

URSZULA SOKOŁOWSKA
<https://orcid.org/0000-0003-2449-4124>
Uniwersytet Medyczny w Białymstoku

Edukacyjna rola „Filipinki” w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej¹

Streszczenie

„Filipinka” była najpopularniejszym czasopismem adresowanym do dziewcząt i młodych kobiet w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Czasopismo uznawane było za „młodsze dziecko” redakcji „Kobiety i Życia”, a jego pierwsze wydanie ukazało się w 1957 r.

W „Filipince” bardzo ważną rolę pozostawała więc zespołu redakcyjnego z czytelniczkami. Redakcja otrzymywała codziennie setki listów, na wszystkie skrupulatnie odpisywała i nie stroniła od wyrażania opinii i udzielania rad w sprawach najbardziej intymnych, związanych z okresem dojrzewania. „Filipinka” prowadziła także szeroko rozumiane poradnictwo. Każde wydanie wypełnione było zagadnieniami związanymi z modą, urodą, wyglądem zewnętrznym czy zdrowiem.

Redakcja „Filipinki” edukowała młode kobiety na wielu płaszczyznach życia osobistego i społecznego. W niniejszym artykule omówiono problematykę związaną z edukacją, nauką i kształceniem dziewcząt. Zatem starano się ukazać rolę edukacyjną pełnioną przez „Filipinkę” w sposób dosłowny. W czasopiśmie wiele miejsca poświęcono na publikowanie materiałów prasowych, dostarczających aktualnych informacji o wymo-

¹ Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet”, nr 0016/DLG/2019/10.

gach rekrutacyjnych do szkół i na uczelnie wyższe. Z drugiej strony natomiast, poprzez zamieszczanie konkretnych tekstów prasowych, na łamach „Filipinki” upowszechniano określony wzór osobowy młodej kobiety – ambitnej, sumiennej uczennicy i studentki, a w dalszej perspektywie – zaangażowanej i oddanej pracownicy zawodowej.

Słowa kluczowe: prasa kobieca, prasa młodzieżowa, „Filipinka”, Polska Rzeczpospolita Ludowa, edukacja, rola edukacyjna

THE EDUCATIONAL ROLE OF *FILIPINKA* IN THE POLISH PEOPLE’S REPUBLIC

Abstract

Filipinka was the most popular magazine addressed to girls and young women during the Polish People’s Republic. The journal was recognized as the “younger child” of the editorial office of *Kobieta i Życie* [Women and Life], and its first edition was published in 1957.

In *Filipinka*, the bond between the editorial team and the readers was very important. The editorial office received hundreds of letters a day, and meticulously replied to all of them and did not shy away from expressing opinions and giving advice on the most intimate matters related to adolescence. *Filipinka* also provided widely understood counseling. Each issue was filled with issues related to fashion, beauty, external appearance and health.

The editorial board of *Filipinka* educated young women on many levels of personal and social life. This article discusses issues related to education and science. Therefore, attempts were made to present the educational role played by the *Filipinka* in a literal way. In the journal, a lot of space was devoted to publishing press materials, providing actual information on recruitment requirements for schools and universities. On the other hand, by publishing specific press texts, a specific model of a young woman was disseminated in the pages of *Filipinka* – an ambitious, conscientious schoolgirl and student, and in the longer term – a committed and dedicated professional worker.

Keywords: women’s press, youth press, *Filipinka*, Polish People’s Republic, education, educational role

Uwagi wstępne

„Filipinka” była pierwszym i właściwie aż do 1991 r. jedynym czasopismem adresowanym do młodych kobiet. Przez cały okres PRL cieszyła się niesłabnącą popularnością, zajmowała czołowe miejsca na listach najchętniej czytanych czasopism, szybko znikwała z kiosków lub odkładana była do tzw. teczek². Periodyk uznawany był za „młodsze dziecko” redakcji „Kobiety i Życia” – powstał głównie z inicjatywy czytelniczek czasopisma oraz przez wiele lat był redagowany przez ten sam zespół dziennikarzy.

Śmierć Stalina w 1953 r., następnie „odwilż polityczna” i przełom październikowy w 1956 r. wpłynęły na zmiany polityczno-społeczne, które z kolei rzutowały nie tylko na sytuację kobiet, ale także na rynek prasowy. Po przełomie październikowym zwiększyła się oferta dostępnych czasopism, a dziennikarze zaczęli walczyć o większą niezależność i możliwość decydowania o linii swojego czasopisma. Stało się to szczególnie ważne, biorąc pod uwagę, że 27 kwietnia 1956 r. przyjęto ustawę o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży³.

Na mocy ustawy wprowadzono możliwość dokonania aborcji przez uprawnionego do tego lekarza w trzech przypadkach: gdy za przerwaniem ciąży przemawiały wskazania lekarskie dotyczące płodu lub kobiety ciężarnej; gdy zachodziło uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku przestępstwa; ze względu na trudne warunki życiowe kobiety ciężarnej⁴. Wówczas na łamach prasy kobiecej środowiska lekarskie wraz z redaktorami pism zaczęły prowadzić kampanię świadomego macierzyństwa, przestrzegając oczywiście, że usuwanie ciąży nie jest sposobem na regulację urodzin. Doskonale zauważalne było to w kolejnych wydaniach „Kobiety i Życia”, która stała się organem propagującym edukację seksualną. Szczególne zapotrzebowanie na podejmowanie takiej tematyki wyrażały matki dorastających córek. To właśnie ich prośby oraz wyniki ankiet „Gdy dziecko dojrzeje” oraz „Porozmawiajmy o córkach” przyczyniły się do utworzenia „Filipinki”⁵.

² Alina Łysak, „Poradnictwo na łamach *Filipinki*”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej*, (Wrocław: Atut Oficyna Wydawnicza, 2010), 159.

³ Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, (Dz.U. z 1956 r. Nr 12, poz. 61).

⁴ Ibidem.

⁵ *Kobieta i Życie*, nr 2, 1957, 2.

Jednocześnie w 1956 r. na łamach „Kobiety i Życia” opublikowano list zbiorowy autorstwa młodych dziewcząt, które prosiły o utworzenie odrębnego czasopisma. W swojej wypowiedzi pisały: „Dla nas szesnastolatek nie ma odpowiedniego pisma. A więc proponujemy stworzenie pisma dla nas. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że od razu nie można tego przeprowadzić, ale może za parę miesięcy będziemy miały swoje pismo?”⁶. Podobne prośby stałe napływały od matek dorastających dziewcząt, co przyczyniło się do przyspieszenia prac nad nowym periodykiem. Premierowe wydanie „Filipinki” ukazało się 15 maja 1957 r., w nakładzie 100 tys. egzemplarzy. Redakcją czasopisma kierowała Felicja Strumińska, będąca ówczesnie także redaktorką naczelną „Kobiety i Życia”⁷.

W pierwszym numerze czasopisma, w rubryce „Od Anny do Zuzanny” redakcja określiła adresata nowego periodyku. Czytelniczkami miały być „... wszystkie dziewczęta, których imiona zawarte są między pierwszą a ostatnią literą alfabetu”⁸. Adresowana była głównie do dziewcząt kończących szkołę średnią i stojących przed wyborem dalszej drogi życiowej. Jednakże pismo dojrzało wraz ze zmianami społeczno-politycznymi w kraju. Dlatego z czasem stało się nie tylko periodykiem nastolatek, ale także młodych kobiet, w znacznej mierze studentek lub tych, które osiągnęły życiową samodzielność⁹. Jak pisano w premierowym wydaniu:

... redakcja podejmowała trudną próbę uwolnienia Ciebie od ciężarów konfliktów i trosk, dopomożenia Ci w trudnych sprawach Twego życia. Dojrzałe doświadczeniem – wracamy do Ciebie, abyś mogła czerpać z naszego doświadczenia wszystko, co tylko może ono Ci dać. Nie chcemy wykradać Twoich tajemnic, nie zobowiązujemy do żadnych zwierzeń. Jeżeli jednak w dniu, kiedy szukać będziesz pomocy i rady, pomyślisz o nas – pamiętaj, że postaramy się zrozumieć każdą z Twych myśli, że dołożymy wszelkich starań, aby Ci dopomóc¹⁰.

⁶ Zofia Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998), 123.

⁷ Urszula Sokołowska, „Role społeczne kobiet w świetle periodyku *Kobieta i Życie* na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970–1989” – rozprawa doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018, prom. prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, 68–71.

⁸ „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.

⁹ Anna Piwowarska, „Trzy oblicza Filipinki”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4 (175–176), 2003, 127.

¹⁰ „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.

Zatem przypuszczać można, iż redakcja czasopisma zamierzała przyjąć rolę przyjaciółki i powierniczki młodych kobiet. Doskonale widoczne było to w kolejnych wydaniach „Filipinki”, na których łamach niejednokrotnie starano się wychowywać czytelniczki, często je pouczając i odwołując od nierozsądnych pomysłów, ale jednocześnie mówiąc: lubimy cię, jesteśmy z tobą, rozumiemy, że okres dojrzewania i życiowych zmian to dla ciebie trudny czas.

Według informacji zamieszczonych na łamach „Kobiety i Życia” z okazji dwudziestolecia „Filipinki”, periodyk czytany był przez

... dziewczyny zdumiewająco dojrzałe i rozbijając naiwne. W tym wieku dla jednej straszliwym problemem jest pryszcz na nosie, dla innej – określanie się wobec życia. Do redakcji pisały zarówno dziewczęta zajęte tylko sobą i takie, które już potrafiły myśleć kategoriami społecznymi¹¹.

Niezwykle ważną w „Filipince” była więź z czytelniczkami. Redakcja otrzymywała dziennie ponad 100 listów i nie uchylała się od zajmowania stanowiska i udzielania porad w sprawach najbardziej osobistych, intymnych zwierzeń i tajemnic związanych z okresem dojrzewania. Listy traktowano z powagą, czytano, rejestrowano i na wszystkie redakcja odpisywała. Fragmenty listów z problemami powtarzającymi się wielokrotnie drukowano na łamach pisma. Dział listów do końca lat 80. XX w. zatrudniał pięć osób, w tym psychologa na etacie, co było ówczesnie swoistym fenomenem.

Charakter edukacyjny „Filipinki” w PRL

„Filipinka” określana była mianem czasopisma o charakterze społeczno-kulturalnym. Adresowana była głównie do dziewcząt kończących szkołę średnią oraz stojących przed podjęciem decyzji o kształcie swojego przyszłego życia. Charakter edukacyjny czasopisma, jak zauważa Katarzyna Ewa Zielińska – autorka rozprawy doktorskiej na temat „Filipinki”¹², wpisywał się w ogólne ideowe założenia okresu PRL.

¹¹ „Filipinka kończy 20 lat”, *Kobieta i Życie*, nr 13, 1977, 5.

¹² Katarzyna Ewa Zielińska, „Formuła wydawnicza czasopisma dla młodzieży i jej ewolucja (na przykładzie magazynu *Filipinka*)” – rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015, prom. prof. dr hab. Wiesław Sonczyk. Autorka rozprawy doktorskiej, analizując tematykę edukacji podejmowaną w „Filipince”, podzieliła ją na: kwestie nauki i oferty edukacyjnej szkół, organizację oświaty, relacje z nauczycielami oraz relacje w środowisku szkoły. Wska-

Wraz z końcem lat 50. XX w. w PRL nasilił się problem pozostawienia przez młode dziewczęta szkoły podstawowej i pozostawiania bez zawodu. Tymczasem jednym z nadrzędnych zadań obywateli w socjalistycznym państwie pozostawało podejmowanie pracy zawodowej, która w rozumieniu władz komunistycznych przyczyniała się do budowania potęgi gospodarczej kraju. Zatem władze państwowe, przy użyciu m.in. prasy, starały się przekonywać obywateli o konieczności posiadania konkretnego zawodu i wykonywania pracy zarobkowej. Można przypuszczać zatem, że materiały publikowane w „Filipince” dotyczące upowszechniania edukacji były elementem ówczesnie prowadzonej propagandy, zarówno w całym kraju, jak i na łamach innych środków przekazu¹³.

Wiele miejsca w „Filipince” poświęcano tematyce nauki, wyboru zawodu czy kierunku studiów, publikując materiały dostarczające informacje na temat rekrutacji do poszczególnych szkół oraz na konkretne kierunki studiów. Wśród nich można wymienić m.in. teksty zatytułowane: „Studia zaoczne i wieczorowe w wyższych szkołach pedagogicznych”¹⁴, „VIII klasa i co dalej?”¹⁵ czy „Wybór zawodu to trudna sprawa”¹⁶.

Redakcja „Filipinki” w swoich materiałach doradzała czytelnikom o określonych zainteresowaniach, na jakie kierunki studiów mogą się starać o przyjęcie, aby rozwijać swoje umiejętności i czerpać satysfakcję z nauki. Pisano:

Marysia z Łomży chciałaby studiować w wyższej szkole rolniczej technologię rolno-spożywcza, lecz słabo się orientuje, czym się zajmuje ta dziedzina nauki. Może wobec tego najpierw wyjaśnijmy sobie, co to jest technologia. Jest to nauka zajmująca się sposobami przetwarzania surowych materiałów w przemyśle i rękodzielnictwie, nauka o przyrządach, maszynach i urządzeniach, stosowanych w danej gałęzi przemysłu. Kierunek studiów, który Cię interesuje, przygotowuje technologów przemysłu rolnego w zakresie przetwórstwa owocowo-warzywnego, mięsnego lub mleczarskiego. Studia są 5-letnie. Absolwenci otrzymują tytuł magistra technologii rolno-spożywczej. Poza uzdolnieniami do nauk przyrodniczych ko-

zała, że w okresie 1958–1998, więc także w PRL, dominujący był temat nauki (ok. 30–40% wszystkich treści o szkole).

¹³ Katarzyna Ewa Zielińska, „Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu Filipinka)”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3 (231), 2017, 637.

¹⁴ *Filipinka*, nr 4, 1967, 9.

¹⁵ *Filipinka*, nr 5, 1967, 16.

¹⁶ Maria Wasniewska, *Filipinka*, nr 7, 1969, 14.

nieczne są zdolności do matematyki i fizyki. Egzamin wstępny pisemny i ustny z matematyki oraz ustny z chemii. Absolwenci mogą pracować w zakładach przetwórczych odpowiedniego działu rolnego. Technologię rolno-spożywczą prowadzą Wydziały Rolne w Wyższej Szkole Rolniczej w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 159 oraz w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ul. Rakowiecka 8¹⁷.

Jak wskazuje powyższy fragment, zespół redakcyjny czasopisma podawał konkretne informacje, niejednokrotnie uwzględniające szczegółowe zasady rekrutacji, tryb i przebieg studiów oraz adresy uczelni, na których prowadzone było kształcenie na danych kierunkach.

Przytoczona wypowiedź redakcji kierowana do jednej z czytelniczek „Filipinki” była jednym z wielu tekstów opublikowanych w ramach stałego cyklu pt. „Wybieramy zawód”. W innym materiale, opatrzonym tym samym nagłówkiem, redakcja wyjaśniała, na czym polega zawód laboranta medycznego. Szczegółowo opisywano:

... Do szkół laborantów medycznych wymagana jest matura z liceum ogólnokształcącego. Szkoły prowadzą dwa działy: analityczny, który przygotowuje do pracy w laboratoriach bakteriologicznych, zakładach higieny, stacjach krwiodawstwa itd., oraz dział elektroradiologiczny kształcący pracowników do obsługi aparatów rentgenowskich i fizykoterapeutycznych. Nauka trwa dwa lata. Egzamin wstępny z matematyki oraz z chemii na dział analityczny i fizyki na dział elektroradiologiczny. W szkole Laborantów Medycznych w Gliwicach, ul. Chudoby 10 prowadzony jest tylko dział analityczny. Dział analityczny i elektroradiologiczny prowadzi szkoła Laborantów Medycznych w Krakowie, ul. M. Fornalskiej 9/11. Przy szkołach są czynne internaty¹⁸.

Warto zwrócić uwagę, że wśród czytelników „Filipinki” stojących przed wyborem dalszej drogi zawodowej i zwracających się z prośbą o pomoc do redakcji czasopisma, byli również młodzi mężczyźni, m.in. Janek Sz. z Białegostoku, interesujący się leśnictwem. W odpowiedzi na jego list redakcja pisała:

... Jeśli tak bardzo interesuje Cię praca leśnika, po otrzymaniu świadectwa z 7 klasy szkoły podstawowej możesz starać się o przy-

¹⁷ „Wybieramy zawód. Przy zamilowaniach przyrodniczo-matematycznych”, *Filipinka*, nr 5, 1973, 5.

¹⁸ „Wybieramy zawód. Kto może zostać laborantem medycznym?”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.

jęcie do Technikum Leśnego w Hajnówce (Białowieża) w woj. białostockim. Podanie o przyjęcie możesz przesłać do dyrekcji szkoły już w początkach maja. Do podania dołącz następujące dokumenty: życiorys, świadectwo urodzenia, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, zaświadczenie z miejsca pracy ojca i zaświadczenie o stanie majątkowym rodziców oraz zobowiązanie (na piśmie) rodziców do regularnego pokrywania kosztów utrzymania w internacie. Egzamin wstępny odbędzie się w końcu czerwca z języka polskiego, matematyki, historii i biologii (z zakresu szkoły podstawowej). Absolwenci techników leśnych otrzymują świadectwo dojrzałości i mają zapewnioną pracę. Nauka trwa 5 lat¹⁹.

Materiały tekstowe dostarczające wiedzy z zakresu funkcjonowania uczelni, prowadzonych na uniwersytetach kierunkach studiów oraz ich przebiegu przybierały różną formę. Niejednokrotnie były to również krótkie notatki informacyjne, wskazujące adresy poszczególnych szkół. Bercie z Warszawy redakcja „Filipinki” odpisywała: „Szkoły Farbiarskie są prowadzone w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 i we Wrocławiu, ul. Wielka 129. Nauka trwa trzy lata. Wymagane jest świadectwo z 7 klas szkoły podstawowej oraz ukończony piętnasty rok życia”²⁰.

Oprócz odpowiedzi redakcji na listy czytelników na łamach „Filipinki” można było odnaleźć także obszernie artykuły, opisujące szczegółowo, na czym polegało studiowanie na danym kierunku oraz oddające specyfikę poszczególnych zawodów. Publikowane materiały niejednokrotnie nawiązywały do ówczesnej sytuacji w szkolnictwie wyższym. Doskonałym potwierdzeniem tej tendencji był materiał prasowy pt. „Socjologia”, w którym pisano:

... Wydział socjologii należy do wyjątkowo modnych w ostatnich latach ... Socjologia jest modna, ale czy kandydaci na ten kierunek studiów dużo o niej wiedzą? Większość z nich wyobraża sobie, że wystarczą zdolności do przedmiotów humanistycznych, aby skończyć socjologię i mieć zapewnioną pracę. Wprowadzał w kandydatów w błąd i sam egzamin wstępny, pozornie bardzo łatwy. W efekcie wielu kandydatów, którzy zdali dobrze egzamin z literatury polskiej lub historii i byliby przyjęci na inny wydział – na socjologii nie daje sobie rady. Dlaczego? Ponieważ nie wystarcza tu sama wiedza. Socjolog musi mieć otwarte oczy i uszy, musi być ciekaw świata, tego wszystkiego, co się dzieje wokół niego, w spo-

¹⁹ „Wybieramy zawód. Janka interesuje leśnictwo”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.

²⁰ „Gdzie do szkoły farbiarskiej”, *Filipinka*, nr 17, 1965, 11.

łączeństwie, w którym żyje. ... Socjologia jest bowiem nauką wyjątkowo blisko związaną z życiem, z jego przemianami. Socjologia może mieć zastosowanie w każdej dziedzinie życia, czyli pole jej działania jest właściwie nieograniczone. Praktycznie sytuacja wygląda jednak inaczej. Etaty socjologów dla wielu instytucji, w których mogliby pracować, są jeszcze luksusem, gdzie indziej nie ma sensu angażować jednej osoby, a całego zespołu nie można...²¹

Należy podkreślić, że łamy czasopisma w znacznej mierze stanowiły odzwierciedlenie ówczesnej sytuacji w szkolnictwie. Wielokrotnie kolejne wydania „Filipinki” stanowiły platformę, na której relacjonowano toczące się w społeczeństwie dyskusje na temat funkcjonowania systemu oświaty. Podejmowano problematykę, która w danym okresie wzbudzała dyskusje publiczne, np. o zasadności matur. Pisano:

... Jesteśmy obecnie świadkami gorącej dyskusji nad słusnością i celowością egzaminów dojrzałości. Dyskusja rozgorzała bezpośrednio po zakończeniu matur w ubiegłym roku szkolnym – zainicjowało ją „Życie Warszawy”. Trwa do dziś. Nie jest to zresztą pierwsza dyskusja w Polsce na ten temat. Celowość i skuteczność matur omawiano niemal od pierwszych lat jej ustanowienia. Obecna dyskusja jest jednak wyjątkowo żywa i ciekawa. Przede wszystkim dlatego, że jest niesłychanie szeroka. Biorą w niej udział i profesorowie uniwersytetów, i przedstawiciele władz oświatowych, rodzice zdających matury, dziennikarze i publicyści...²²

W dalszej części zacytowanego powyżej materiału prasowego, redakcja czasopisma szczegółowo przedstawiała argumenty trzech grup o odmiennych stanowiskach wobec kształtu ówczesnych egzaminów dojrzałości.

W „Filipince” materiały o charakterze edukacyjnym miały na celu objaśnianie swoim czytelnikom bieżących spraw związanych z szeroko pojętą nauką i funkcjonowaniem w przestrzeni szkolnej czy uniwersyteckiej. Tematyka tekstów edukacyjnych w dużej mierze oscylowała również wokół aspektów formalnoprawnych. „Filipinka” starała się szybko reagować na zmiany społeczno-prawne, a publikowane teksty prasowe często stanowiły swoisty komentarz do ówczesnej rzeczywistości. W jednym z materiałów redakcja re-

²¹ M. S. „Socjologia”, *Filipinka*, nr 12, 1977, 8.

²² „Czy matura jest potrzebna?”, *Filipinka*, nr 15, 1974, 10–11.

lacionowała i wyjaśniała zmiany, jakie zaszły w przyznawaniu stypendiów:

2 września Prezydium Rządu przyjęło rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie pomocy materialnej dla studentów. Na zwiększenie tej pomocy przeznaczono ok. 300 milionów w skali rocznej. ... Studenci, którym stypendia już przysługiwały, otrzymują wyższe o ok. 170 zł. Przysługują również stypendia zwyczajne studentom, którzy nie składali podań o przyznanie pomocy materialnej, ponieważ dochód w ich rodzinie przekraczał 1400 zł. Granicą uprawniającą do otrzymania stypendium zwyczajnego jest obecnie 1800 zł. ... Stypendyści i nie stypendyści za dobrą naukę (średnia ocen co najmniej 3,8) otrzymują nagrody okresowe od 1–2 tysięcy za semestr. Wyższe, nawet o 50% – studenci wyróżniający się zaangażowaniem społecznym oraz na kierunkach o wyższym stopniu trudności²³.

Redakcja „Filipinki” objaśniała, tłumaczyła oraz udzielała bieżących informacji związanych ze sferą edukacji i nauki. Jednocześnie na łamach czasopisma przeprowadzano liczne ankiety, w których zwracano się do czytelniczek z prośbą o wyrażenie opinii np. na temat tego, jak absolwentki szkół zawodowych i technicznych radziły sobie w tzw. męskich zawodach. Pisano:

„Filipinkę” interesują Wasze pierwsze kroki w samodzielne życie. Interesuje nas zwłaszcza, jak radę sobie dają te dziewczęta, które ukończyły szkoły zawodowe o tzw. „męskim” kierunku, a więc absolwentki zasadniczych szkół i techników mechanicznych, budowlanych, elektrycznych – wszystkich tych szkół, w których dziewczęta ciągle jeszcze stanowią mniejszość²⁴.

W dalszej części ankiety kierowano pytania dotyczące m.in. tego, kiedy czytelniczki ukończyły naukę w szkole, czy od razu po otrzymaniu świadectwa rozpoczęły pracę w zawodzie oraz czy są zadowolone z wykonywanej pracy. Przypuszczać można, że celem przeprowadzanych ankiet oraz plebiscytów była chęć pozostawiania z czytelniczkami na bieżąco, a zarazem próba określenia tematyki, która najbardziej interesowała odbiorców. Jednocześnie poprzez publikowanie konkretnych materiałów prasowych niejako

²³ „Nowy system stypendialny”, *Filipinka*, nr 39, 1964, 5.

²⁴ „5 pytań do absolwentek szkół zawodowych”, *Filipinka*, nr 49, 1972, 9.

upowszechniano określoną problematykę oraz wskazywano wzór osobowy młodej kobiety godny naśladowania.

Na łamach „Filipinki” niejednokrotnie przedstawiano sylwetki dziewcząt, które nie tylko zainteresowane były edukacją, studiowaniem, podnoszeniem poziomu wykształcenia, ale także młodych kobiet czerpiących ogromną satysfakcję z wykonywanej pracy zawodowej. W jednym z wydań periodyku opublikowano wypowiedź czytelniczki, której praca przyniosła ukojenie i pomogła jej się uporać z żalem i smutkiem po śmierci rodziców. Autorka listu opisywała:

... Kierownictwo znając moją sytuację życiową od początku mojej pracy starało się mi pomóc. Szybki awans zawdzięczam moim zwierzchnikom. No bo któraż dziewczyna, pracując 2 lata zarabia już 2300 zł? Wydawać by się mogło, że już mi nic do szczęścia nie potrzeba, ale jednak tak nie jest. Bardzo chcę się uczyć... Praca nie tylko zapewnia byt materialny, często stanowi odskocznnię w ciężkich chwilach. Tak było chociażby ze mną...²⁵

W niektórych tekstach prasowych przedstawiano wręcz opinię, że miejsce pracy powinno się traktować jak swój dom rodzinny i w równym stopniu dbać o prawidłowe wykonywanie powierzonych obowiązków, atmosferę w pracy czy współpracowników co o swoich bliskich. Jeden z przedrukowanych listów był autorstwa młodej kobiety, która pracowała jako stażystka w Polskich Kolejach Państwowych. Na łamach „Filipinki” zapewniała, że bardzo lubiła swoją pracę, wkładała w nią całe swoje serce i pozyskane wcześniej umiejętności. Marzyła o tym, aby dostać umowę na cały etat, jednak jej zwierzchnicy uznali, że w tym momencie nie są w stanie powierzyć jej jakiegokolwiek stanowiska pracy. Czytelniczka z rozżaleniem pisała:

Jestem pełna zapału, chciałabym działać, coś robić, być aktywna. Nie mogę znieść tego, że inni niezbyt sumienni ludzie dostali pracę, a ja przychodząc tu pierwsze słowo, jakie usłyszałam od zwierzchnika to było: „Po co Pani tu przyszła? Nie ma tu pracy dla Pani. Wszystkie etaty są obsadzone”. ... Bardzo bym chciała, żeby ludzie miejsce pracy traktowali jak dom rodzinny. Jeden dla drugiego powinien być bratem. Żeby było więcej zadowolenia z pracy, żeby wszyscy wspólnie dbali o czystość i schludność. Przecież spo-

²⁵ „Moja praca. Chcę uczyć się dalej”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.

sobem gospodarczym można to tanio i łatwo osiągnąć. Niech praca nie będzie złem koniecznym...²⁶

Teksty publikowane w „Filipince” opowiadały historie dziewcząt, które poświęciły swój czas edukacji, rozwijaniu zainteresowań, a przez to odczuwały satysfakcję oraz zyskały uznanie wśród rówieśników i rodziny. Potwierdzeniem tego może być np. artykuł pt. „Dziewczyna w czerwonej czapce”²⁷, w którym opisywano perypetie nastolatki będącej dyżurną ruchu na kolei, pokazując jednocześnie, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby młode dziewczyny podejmowały pracę, która je uszczęśliwia oraz rozwija. Materiały o podobnym charakterze występowały praktycznie w każdym wydaniu „Filipinki”. W tym miejscu można przywołać chociażby takie tytuły, jak: „Ula zootechnik”²⁸, „Słodkie życie słodkiej fabryki”²⁹, „Praca łatwa, lekka i przyjemna”³⁰. Równocześnie stale publikowano materiały zachęcające do podejmowania dalszej edukacji, np.: „Głód wiedzy humanistycznej”³¹, „AWF to nie żarty”³² lub „Będziemy kształcić lutników”³³.

Co więcej, realizując funkcję edukacyjną, w redakcji utworzono tzw. Bank Informacji o studiach, prowadzony przez Marię Waśniewską. Była to specyficzna, wręcz wyjątkowa instytucja, działająca społecznie i zatrudniająca ok. 400 studentek ze wszystkich niemal uczelni wyższych. To one odpowiadały na listy czytelniczek dotyczące kwestii edukacji, funkcjonowania na uniwersytetach, szczegółowo relacjonowały przebieg egzaminów wstępnych, informowały o przebiegu studiów, o warunkach i perspektywach przyszłej pracy.

²⁶ „Moja praca. Chciałabym coś robić”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.

²⁷ „Dziewczyna w czerwonej czapce”, *Filipinka*, nr 17, 1973, 11.

²⁸ Irena Rybczyńska, „Ula zootechnik”, *Filipinka*, nr 19, 1970, 5.

²⁹ „Słodkie życie słodkiej fabryki”, *Filipinka*, nr 15, 1972, 17.

³⁰ Krystyna Chrupek, „Praca łatwa, lekka i przyjemna”, *Filipinka*, nr 1, 1973, 7.

³¹ Maria Waśniewska, „Głód wiedzy humanistycznej”, *Filipinka*, nr 3, 1973, 11.

³² Eadem, „AWF to nie żarty”, *Filipinka*, nr 10, 1970, 7.

³³ Joanna Młynarczyk, „Będziemy kształcić lutników”, *Filipinka*, nr 11, 1973, 19.

Uwagi końcowe

„Filipinka” odegrała nieocenioną rolę w kształtowaniu kultury młodzieżowej. Wpływała na sposób bycia i zachowania, modę, taniec, język i sposób wyrażania się. Pismo troszczyło się o rozwój osobowości i wygląd dziewczyny, która stając się młodą kobietą, powinna wyzbywać się kompleksów, a większą uwagę przykładac do kwestii własnego rozwoju, samorealizacji, umiejętności praktycznych oraz sztuki życia w społeczeństwie, małżeństwie i rodzinie³⁴.

Właściwie do 1991 r. był to jedyny periodyk adresowany do nastolatków dostępny na polskim rynku prasowym. Cieszył się ogromną popularnością, zajmował czołowe miejsca na listach najchętniej czytanych pism. Pomimo że pod koniec lat 70. XX w. nakłady pisma wynosiły 340 tys. egzemplarzy, to „Filipinki” nadal nie można było kupić w kioskach – kolejne wydania rozchodziły się w ekspresowym tempie³⁵. O ogromnej popularności periodyku i jego oddziaływaniu czytelniczym świadczyć mogło upowszechnienie nazwy „Filipinka”. W latach 1960–1981 istniało w Polsce kilkadziesiąt sklepów o tej nazwie, kilka kawiarni, natomiast w Szczecinie powstał popularny zespół wokalny – Filipinki³⁶.

Jednakże czasopismo pełniło nie tylko funkcję rozrywkową, urozmaicając czas wolny dziewczętom i młodym kobietom. „Filipinka” również edukowała młodzież. Analizując kolejne wydania periodyku, przypuszczać można, że redakcja uznała to wręcz za cel nadrzędny. Przez cały okres istnienia czasopisma na jego łamach publikowano materiały o charakterze edukacyjnym.

Funkcję edukacyjną „Filipinki” można rozumieć na kilka sposobów. Autorka niniejszego artykułu wyróżniła trzy sfery, w których redakcja czasopisma starała się pełnić tę rolę. Po pierwsze – w znaczeniu związanym z szeroko rozumianym poradnictwem, tj. kwestie mody, urody, zdrowia, życia seksualnego itd. Po drugie – jako zachęcanie młodych kobiet do podejmowania edukacji, nauki,

³⁴ Zob. Zofia Sokół, „*Filipinka* – dwutygodnik dla dziewcząt”, *Poradnik Bibliotekarza*, nr 4–5, 1983, 99–101.

³⁵ Tadeusz Kupis na podstawie badań nad rynkiem czytelniczym w Polsce przeprowadzonych w latach 1961–1971 stwierdził, że „*Filipinka*” w ciągu analizowanego dziesięciolecia zanotowała blisko 16-procentowy wzrost nakładów, co świadczyło o jej niezwyklej popularności. Zob. Tadeusz Kupis, *Dzienniki i czasopisma na polskim rynku prasowym*, (Kraków: Prasa-Książka-Ruch, 1975), 69.

³⁶ Zofia Sokół, *Prasa kobieca w Polsce*.

ciągłego podwyższania swoich umiejętności, a w dalszej perspektywie – podejmowania pracy zawodowej, czerpania z niej satysfakcji, zdobywania doświadczenia zawodowego. Zagadnienia związane właśnie z tą kategorią starano się przybliżyć w niniejszym artykule. Po trzecie – jako edukowanie swoich czytelniczek w zakresie prawidłowego zachowywania się oraz postępowania w relacjach z najbliższymi, rodziną, kolegami i koleżankami, ale również wśród ówczesnego społeczeństwa socjalistycznego. Ostatni wątek także jest przedmiotem badań autorki niniejszego artykułu. Wyniki analizy zawartości kolejnych wydań „Filipinki”, ujmowane przez pryzmat upowszechniania określonego sposobu postępowania i wzoru osobowego młodych kobiet w odniesieniu do funkcjonowania w społeczeństwie, zostaną przedstawione w kolejnym artykule naukowym.

Bibliografia

Źródła

- „5 pytań do absolwentek szkół zawodowych”, *Filipinka*, nr 49, 1972, 9.
- „Czy matura jest potrzebna?”, *Filipinka*, nr 15, 1974, 10–11.
- „Dziewczyna w czerwonej czapce”, *Filipinka*, nr 17, 1973, 11.
- „Filipinka kończy 20 lat”, *Kobieta i Życie*, nr 13, 1977, 5.
- „Gdzie do szkoły farbiarskiej”, *Filipinka*, nr 17, 1965, 11.
- „Moja praca. Chcę uczyć się dalej”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.
- „Moja praca. Chciałabym coś robić”, *Filipinka*, nr 16, 1974, 7.
- „Nowy system stypendialny”, *Filipinka*, nr 39, 1964, 5.
- „Od Anny do Zuzanny”, *Filipinka*, nr 1, 1957, 2.
- „Słodkie życie słodkiej fabryki”, *Filipinka*, nr 15, 1972, 17.
- „Wybieramy zawód. Janka interesuje leśnictwo”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.
- „Wybieramy zawód. Kto może zostać laborantem medycznym?”, *Filipinka*, nr 7, 1974, 5.
- „Wybieramy zawód. Przy zamięłowaniach przyrodniczo-matematycznych”, *Filipinka*, nr 5, 1973, 5.
- Chrupek, Krystyna. „Praca łatwa, lekka i przyjemna”, *Filipinka*, nr 1, 1973, 7.
- Filipinka*, nr 4, 1967, 9.
- Filipinka*, nr 5, 1967, 16.
- Kobieta i Życie*, nr 2, 1957, 2.

- M. S. „Socjologia”, *Filipinka*, nr 12, 1977, 8.
- Młynarczyk, Joanna. „Będziemy kształcić lutników”, *Filipinka*, nr 11, 1973, 19.
- Rybczyńska, Irena. „Ula zootechnik”, *Filipinka*, nr 19, 1970, 5.
- Waśniewska, Maria. „AWF to nie żarty”, *Filipinka*, nr 10, 1970, 7.
- Waśniewska, Maria. „Głód wiedzy humanistycznej”, *Filipinka*, nr 3, 1973, 11.
- Waśniewska, Maria. *Filipinka*, nr 7, 1969, 14.
- Ustawa z 27 kwietnia 1956 r. o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, (Dz.U. z 1956 r. nr 12, poz. 61).

Opracowania

- Łysak, Alina. „Poradnictwo na łamach *Filipinki*”, w: Edyta Zierkiewicz (red.), *Świat (z) kolorowych czasopism. Prasa dla kobiet i dziewczyn w perspektywie interdyscyplinarnej*, (Wrocław: Atut Oficyna Wydawnicza, 2010).
- Piwowarska, Anna. „Trzy oblicza *Filipinki*”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4 (175–176), 2003.
- Sokołowska, Urszula. „Role społeczne kobiet w świetle periodyku *Kobieta i Życie* na tle rzeczywistości Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1970–1989” – rozprawa doktorska, Uniwersytet w Białymstoku, 2018.
- Sokół, Zofia. *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998).
- Zielińska, Katarzyna Ewa. „Cele edukacyjne i wychowawcze czasopisma dla dziewcząt (na przykładzie magazynu *Filipinka*)”, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3 (231), 2017.
- Zielińska, Katarzyna Ewa. „Formuła wydawnicza czasopisma dla młodzieży i jej ewolucja (na przykładzie magazynu *Filipinka*)” – rozprawa doktorska, Uniwersytet Warszawski, 2015.